

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 225 (389)
SOBOTA
20 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.26, zach. 19.52

»Atlantyckie chrzciny« germańskiego nacjonalizmu

Churchill domaga się przyłączenia Niemiec Zach. do Unii Europejskiej

Zaniepokojenie opinii francuskiej tezami angielskiego męża stanu

PARYŻ (PAP). Istotny cel narad Unii Europejskiej w Strasburgu ujawniony został w przemówieniu Churchilla, który wypowiedział się za natychmiastowym „przyłączeniem Niemiec Zachodnich do społeczności zachodnio - europejskiej". Teza Churchilla została entuzjastycznie poparta przez sekretarza generalnego SFIO (francuska partia social - demokratyczna) Guy Molleta, delegata tureckiego i delegata włoskiego.

Nie jest przypadkiem, że starania Unii Europejskiej zbiegły się z oświadczeniem Achesona, który zażądał przyjęcia Niemiec do „wspólnoty europejskiej".

Churchill w wystąpieniu swym zaznaczył, że głównym celem Unii Europejskiej jest rehabilitacja Niemiec. Mówca wyraził zadowolenie z wyniku wyborów przeprowadzonych w Niemczech Zachodnich i domagał się zwołania w jak najkrótszym terminie nadzwyczajnej sesji Unii Europejskiej z udziałem delegatów niemieckich.

Francuska opinia publiczna przyjęła z ogromnym zaniepokojeniem wiadomość o zamiarach przyjęcia Niemiec Zachodnich do systemu układów wiążących kraje Europy Zachodniej. Półoficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych „Monde" stara się „wyjaśnić" swym czytelnikom o konieczności szybkiej rehabilitacji Niemiec Zachodnich. Lecz prawie wszystkie inne dzienniki wyrażają poważne zastrzeżenia wobec projektów strasbur skich i otwarcie wypowiadają się **przeciwko** przyjęciu Niemiec Zachodnich do „społeczności zachodnio-europejskiej".

„Liberation" zaznacza, że Niemcy Zachodnie, rządzone przez magnatów Zagłębia Ruhry, ponoszące odpowiedzialność za dwie wojny światowe, stanowią niebezpieczeństwo dla Francji.

„Combat" wyraża zaniepokojenie z powodu tego, że Waszyngton zbyt pośpiesznie żąda równouprawnienia Niemiec z innymi krajami Europy Zachodniej. „Chrzciny atlantyckie" — jak dziennik ten określa zamiary Waszyngtonu — stanowią **niebezpieczeństwo dla Europy.**

„L'Humanite" pisze, że Churchill jeszcze raz wystąpił jako jeden z największych **przeciwników pokojowej stabilizacji Europy.** Stał się on znowu szermierzem **skrajnego nacjonalizmu** niemieckiego. Treść jego przemówienia świadczy o tym, że Unia Europejska stanowi trybunę zwolenników **nagonki antyradzieckiej,** przy czym Niemcom wyznacza się w akcji tej rolę czołową.

Komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT, (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała następujący komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej:

Jednostki armii demokratycznej, walczące w rejonie Vitsi dokonały — zgodnie z rozkazem — manewru na zapleczu oddziałów nieprzyjacielskich. W rejonie Vitsi pozostały nieznaczne siły demokratyczne, które będą prowadzić operacje na mniejszą skalę.

Nieprzyjaciel koncentruje w dalszym ciągu siły w rejonie Grammos.

Szereg ważnych ośrodków strategicznych zdobyła chińska armia ludowa

NOWY JORK, (PAP). — Ofensywa chińskiej armii ludowej na Kanton, tymczasową stolicę Kuomintangu, rozwija się pomyślnie. Wojska ludowe wkroczyły już do prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton i zbliżają się do miasta Kukong, stanowiącego bramę wypadową do Kantonu i oddalonego od niego o 190 kilometrów.

Zdaniem korespondentów amerykańskich po zajęciu Kukong należy się liczyć z upadkiem Kantonu w ciągu dwóch tygodni. W samym Kantonie we środę wprowadzono stan wyjątkowy.

Jak wynika z wcześniejszych doniesień, oddziały Kuomintangu wycofały się z rejonu Nansing w odległości 155 mil na północny wschód od Kantonu.

W południowej części prowincji Kiangsi formacje armii ludowej wyzwoliły ważny ośrodek przemysłowy Kansien oraz miasto powiatowe Nankang, oddalone od Kansien o 40 kilometrów w kierunku południowo - zachodnim.

W zachodniej części prowincji Kiangsi wojska ludowe zdobyły miasto Lienhua, położone w odległości 130 kilometrów na wschód od Henyang.

W prowincji Kansu formacje ludowe wyzwoliły miasto powiatowe Huiczuan, położone w odległości 110 kilometrów od Lanczou.

W przeddzień otwarcia wystawy przemysłu polskiego w Moskwie

Jak donosiliśmy 20 sierpnia nastąpi otwarcie wystawy polskiego przemysłu w Moskwie. Na terenie wystawowym w parku im. Gorkiego panuje gorączkowy ruch. Robotnicy, inżynierowie, architekci, dekoratorzy czynią ostatnie przygotowania.

W głównym pawilonie gotów jest już dział historyczno - społeczny, na który składają się wielkie drzeworyty, ilustrujące współpracę polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

W dziale przemysłu metalowego, gdzie ustawione zostały ciężkie obrabiarki polskiej produkcji, rozmieszcza się obecnie eksponaty przemysłu narzędziowego i precyzyjnego. W montowaniu znajduje się stoisko polskiego transportu lądowego i morskiego. Obok pawilonu stoją samochody ciężarowe „Star" i traktory marki „Ursus".

W dziale przemysłu włókienniczego rozpakowuje się i umieszcza w gablot kach eksponaty.

W pawilonie nr 2 gotów już jest dział przemysłu meblowego. W części pawilonu, gdzie rozmieszczone będą **eksponaty przemysłu artystyczno - ludowego** sufit ozdobiły już liczne żyrandole, wycięte z różnokolorowego papieru. **Ta koronkowa wprost robota to dzieło artystów wiejskich z Łowickiego.** W pawilonie tym wykończone zostało również stoisko, ilustrujące przyjaźń polsko - radziecką.

W środę przywieziono na teren wystawy około 60 rzeźb prof. Dunikowskiego oraz kilkadziesiąt obrazów prof. Kowarskiego.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE podsumowują wyniki żniw

Państwowe Gospodarstwa Rolne zakończyły już żniwa zbóż głównych. Obecnie gospodarstwa te zwożą zboże do stodół, kończą sprzęt innych roślin oraz podsumowują dotychczasowe wyniki prac żniwnych.

SZCZECIN. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu szczecińskiego trwają jeszcze intensywne prace żniwne. Dotychczas na ogólną powierzchnię 93.720 ha zbóż, mieszanek i innych roślin skoszono blisko 78 tysięcy ha, zwieziono zaś około 60 tysięcy ha.

Do 10 bm. omłócono 3.230 ha zbóż łącznie z rzepakiem ozimym.

Jeżeli chodzi o zbiory siana, to skoszono blisko 11 tysięcy ha siana łąkowego.

LUBLIN. Dotychczasowe wyniki kampanii żniwnej w PGR na Lubelszczyźnie przedstawiają się następująco:

żyto skoszono w 100 procentach i 98 proc. zwieziono, pszenicę ozimą — skoszono w 100 proc. i w 90 proc. zwieziono, jęczmień jary skoszono w 85 proc., a owies — w 60 proc., rzepak ozimy skoszono i zwieziono w 100 procentach.

GDAŃSK. Żniwa w PGR woj. gdańskiego zostały zakończone. Podczas tegorocznych żniw zebrano w majątkach państwowych ze 144 tys. ha. żyto z 32 tys. ha pszenicę z 2 tys. ha jęczmień ozimy z 4.659 ha rzepak ozimy.

Dzięki zaofiarowaniu przez robotników i mieszkańców miast Wybrzeża 11.235 roboczodniówek na ochotniczą pracę przy sprzęcie zboża, zdołano żniwa zakończyć szybko i bez strat wywołanych złymi warunkami atmosferycznymi.

Uchwała Kom. Ekonomicznego Rady Ministrów

Pożyczki na budowę i remonty domów mieszkalnych dla świata pracy

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych, zatwierdził podział 300 milionów złotych kredytów przeznaczonych uchwałą Rady Ministrów na dokończenie rozpoczętych budowli i remonty indywidualnych domów robotniczych.

Z ogólnej sumy 300 mil. zł przeznaczono: dla województwa śląskiego 125 mil. zł, głównie dla górnictwa węglowego, dla woj. łódzkiego 40 mil. zł, dla woj. warszawskiego 25 mil. zł, oraz mniejsze kwoty dla innych województw.

Z funduszu 300 mil. zł udzielane będą robotnikom na budowę lub remonty indywidualnych domów robotniczych pożyczki do sumy 500 tys. zł. Pożyczki otrzymają w pierwszej kolejności przodownicy pracy, racjonalizatorzy, mistrzowie oszczędności w oparciu o opinię rady zakładowej lub koła związku zawodowego.

Pożyczki są bezprocentowe i podlegają spłacie w ciągu 10 lat, **w terminach miesięcznych.**

Pożegnanie delegatów konferencji Międz. Federacji Związków Nauczycielskich

Będziemy szerzyć prawdę o Polsce — mówili odjeżdżając mili goście

17 bm. w godzinach wieczornych przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki, gościł w gmachu Rady Państwa delegatów na Konferencję Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich.

Mówiąc o pracy nauczyciela w Polsce Ludowej, ob. Zawadzki wskazał na **wielkie zadania,** stojące przed pracownikami oświaty, którymi przede wszystkim są: **walka ze spuścizną rządów sanacyjnych i okupacji — analfabetyzmem i zacofaniem.**

Po powitaniu, przewodniczący CRZZ zaprosił gości na lampkę wina. Życząc delegatom powodzenia w ich pracy i walce — przewodniczący CRZZ powiedział m. in.: „Praca tych spośród Was, którzy żyją i walczą w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, jest ciężka i wymaga wielkich ofiar. Jesteśmy przekonani, że w walce tej zwyciężycie".

Przewodnicząca delegacji radzieckiej ob. Nadieżda Parfionowa powiedziała m. in.: **„Tego co zobaczyliśmy w Warszawie, nie można zapomnieć. Ludzie żyją tu, pracują i tworzą, świadomi swego celu. Obowiązkiem każdego z nas, wracając do swego kraju, jest szerzyć prawdę o dzisiejszej Polsce".**

Przewodniczący ZNP, ob. Pokora pozdrowił delegatów, prosząc o przekazanie pozdrowienia tym, którzy nie mogli przybyć na Konferencję. Ob. Pokora stwierdził, że **Konferencja wytyczyła program i zadania, które stoją przed demokratycznym nauczycielstwem całego świata i zmobilizowała siły nauczycielskie do pracy oraz do walki o pokój, postęp i o nowego człowieka.**

W dniu 18 bm. przybyła do Krakowa 29-osobowa grupa uczestników konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich z sekretarzem Depart. Zawodowego SFZZ, Delanoue na czele.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili Sukiennice, Kościół Mariacki i Wawel, po czym podejmowani byli w Zarządzie Miejskim przez wiceprezydenta miasta ob. Tora.

Po południu goście zagraniczni odwiedzili Dom Kultury Zw. Zawodowych oraz świetlicę międzyzwiązkową, gdzie odbyło się na ich cześć przyjęcie, połączone z popisami zespołów świetlicowych.

Rolnicy pomorscy odstawiają w terminie tuczniki zakontraktowane w akcji »H«

W ciągu maja, czerwca i lipca br. rolnicy pomorscy dostarczyli do spółdzielni gminnych z tytułu zawartych kontraktów ponad 17.000 sztuk świń mięsno - słoninowych, z czego 80 proc. odstawiono w terminie. **Za każdą sztukę, dostarczoną w terminie, spółdzielnie wypłacają rolnikom po 1.000 zł premii.**

Większość chłopów wywiązała się z zobowiązań wypływających z umów kontraktacyjnych.

Za dostarczone w terminie tuczniki spółdzielnie gminne wypłaciły w ciągu ostatnich trzech miesięcy **6.500 chłopom 13.832 tys. zł premii.**

Na szerokim świecie

ZAWIODŁY RACHUBY

twórców planu Marshalla

Napisał I. Girejew

W ostatnich czasach w wielkich amerykańskich gazetach burżuazyjnych ukazały się liczne artykuły, których autorzy bardzo sceptycznie oceniają wyniki planu Marshalla. Tak np. sławetny Lippman stwierdza z żalem, że plan Marshalla nie spełnił i nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Skarży się też na wzrost konkurencji między krajami kapitalistycznymi.

Pesymizm gazet amerykańskich, wyrażających nastrój kół rządzących — jest zupełnie zrozumiały. Jeżeli odrzucić wszystkie szumne frazesy, to „bezinteresowna pomoc" w ramach planu Marshalla „dobrodusznych" monopolistów USA sprowadza się do tego, by z jednej strony całkowicie podporządkować kraje zachodnio-europejskie kapitałowi amerykańskiemu, a z drugiej zapobiec kryzysowi, drogą sztucznego zwiększenia eksportu.

Znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej w Ameryce, posiadające wszelkie cechy kryzysu, (spadek produkcji, wzrost bezrobocia itd.) rozpoczęło się już w końcu 1948 roku — pierwszego roku realizacji planu Marshalla. W ciągu 7 miesięcy poziom produkcji przemysłowej USA obniżył się w porównaniu z październikiem roku ubiegłego mniej więcej o 12 procent. Liczba całkowicie bezrobotnych wynosi obecnie prawie 6 milionów osób, przy czym wzrasta ona co dzień przeciętnie o 15.000 osób.

Zwiększająca się z dnia na dzień armia bezrobotnych i stałe obniżanie płac zmniejsza zdolność nabywczą ludności i zwęża rynek wewnętrzny. W obliczu tych faktów dla kapitalistów amerykańskich specjalnego znaczenia nabierają rynki zagraniczne.

Mimo wprowadzenia w życie planu Marshalla, eksport USA w roku 1948 zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1947 o przeszło 15 proc., a w roku 1949 nadal się zmniejsza. Polityka kół rządzących Stanów Zjednoczonych, która powoduje zubożenie ludności krajów zmarshallizowanych i przeszkadza normalnemu rozwojowi stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, nie tylko nie zwiększa, lecz znacznie zmniejsza możliwości eksportu amerykańskiego.

Wydarzenia ostatnich lat dowiodły, że imperialistom amerykańskim nie udało się ujarzmić narodów zachodniej Europy. Jakkolwiek bowiem koła rządzące krajów zachodnio - europejskich wyrażają całkowitą gotowość wykonywania wszystkich zarządzeń amerykańskiego administratora planu Marshalla, narody Francji, Włoch, Anglii i innych krajów Europy zachodniej, które na własnej skórze zapoznały się z polityką marshallizatorów występują przeciw planowi Marshalla, przeciw podporządkowaniu się imperialistom USA. W tym samym Paryżu, w którym ulokował się europejski sztab administracji planu Marshalla, przedstawiciele licznych organizacji społecznych krajów zachodnio - europejskich, z mównicy Swiatowego Kongresu Obrońców Pokoju zdemaskowali amerykańską politykę ujarzmienia narodów.

Pod hasłem walki o niezależność gospodarczą i polityczną odbywają się w krajach Europy Zachodniej wielotysięczne demonstracje przeciwko planowi Marshalla.

Jednocześnie pogłębiają się sprzeczności między samymi krajami zmarshallizowanymi oraz tymi krajami i USA. Konflikt w Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej w sprawie sposobu regulowania płatności między poszczególnymi krajami europejskimi jak również walka Anglii i USA o rynek argentyński stanowią jaskrawy wyraz tych sprzeczności. Żądanie dewaluacji walut zachodnio - europejskich, ofensywa USA na pozycje, które Anglia i inne kraje zmarshallizowane zajmują na rynkach światowych, dowodzą, że sprzeczności te stale się zaostrzają.

Rozwój wydarzeń dowodzi całkowicie słuszności stanowiska Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wypowiadających się za wzmocnieniem gospodarczej i politycznej niezależności krajów, przeciwko amerykańskiej polityce ujarzmiania innych narodów, za ustaleniem normalnych stosunków gospodarczych między państwami.

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe

uchwaliło projekt nowej konstytucji

BUDAPESZT (PAP) 17 i 18 bm. w Węgierskim Zgromadzeniu Narodowym kontynuowano debatę nad projektem konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej.

W imieniu Węgierskiej Partii Pracujących zabrał głos podsekretarz stanu Lasonczy, który podkreślił m.in. iż projekt nowej konstytucji odzwierciedla przemiany, jakie dokonały się na Węgrzech po objęciu władzy przez lud pracujący.

Następnie przemawiał przew. Instytutu Łączności Kulturalnej z zagranicą — poseł Mihalify, który w imieniu partii drobnych posiadaczy udzielił całkowitego poparcia pierwszej konstytucji ludu węgierskiego.

Przedstawiciel partii radykalnej Harrer podkreślił, że nowa konstytucja jest dziełem całego narodu, a nie uprzywilejowanej klasy i reprezentuje jego interesy.

W toku debaty zabierali głos przedstawiciele chłopstwa, młodzieży i organizacji społecznych, dając wyraz całkowitej aprobacie projektu nowej konstytucji.

Po zakończeniu dyskusji Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie uchwaliło projekt konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej.

Pogłoski o sporze Bevin – Cripps

NOWY JORK (PAP) Londyński korespondent amerykańskiego dziennika „New York Herald Tribune", Russel, notuje uporczywe pogłoski, krążące w stolicy Anglii o sporze między Bevinem i Crippsem na temat stanowiska brytyjskiego na zbliżającej się konferencji walutowej w Waszyngtonie. Według tych pogłosek, Bevin ustosunkowuje się krytycznie do rzekomo nieustępliwego stanowiska Crippsa wobec żądań USA i byłby skłonny przejąć jego tekę w gabinecie.

KULTURA i SZTUKA

W dniu 18 bm. wicepr. Hilary Minc podejmował w Prezydium Rady Ministrów powracający do Moskwy po tournee w Polsce, zespół baletowy Wielkiego Państwowego Moskiewskiego Akademickiego Teatru Opery. Na przyjęcie przybyli członkowie Rządu R. P., przedstawiciele partii politycznych, zw. zaw. i organizacji kulturalnych.

Min. Kultury i Sztuki Dybowski, w drodze z Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach do Warszawy, zatrzymał się we Wrocławiu, gdzie zwiedził rozgłośnię Polskiego Radia. Minister obejrzał nowowyremontowane wspaniałe organy rozgłośni i wysłuchał kilku utworów organowych, wykonanych przez prof. Ocwieję. Następnie min. Dybowski z dużym zainteresowaniem zwiedził studia rozgłośni wrocławskiej, wyrażając się z wielkim uznaniem dla pracy, włożonej w remont i unowocześnienie rozgłośni. Min. Dybowski wyraził szczególne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uruchomienia tak wspaniałego instrumentu, jakim są organy rozgłośni wrocławskiej.

W wielkiej Hali Ludowej we Wrocławiu odbył się występ regionalnych zespołów ludowych, udających się na gościnne występy do Zw. Radzieckiego. W pokazie wzięły udział: zespół instrumentalny ze Zbąszynia Wielkopolskiego oraz zespoły taneczno - wokalne z Szamotuł (Wielkopolska), z Suchodołów (woj. rzeszowskie) oraz zespół górali nowosądeckich z Łącka. Produkcje pieśni i tańców ludowych poszczególnych zespołów poprzedzane były objaśnieniami Henryka Ładosza. Występy regionalnych zespołów ludowych spotkały się z gorącym przyjęciem wielotysięcznej rzeszy wrocławian.

Ludowcy woj. śląskiego protestują

przeciwko prowokacjom Watykanu

W miastach powiatowych, gminach i gromadach woj. śląskiego odbywają się coraz liczniej zebrania działaczy ZSCh, Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, poświęcone omówieniu uchwał Watykanu.

Na wspólnym zebraniu aktywu SL i PSL w Opolu, działacze chłopscy pow. opolskiego dali wyraz pełnej solidarności i zaufania do poczynań Rządu R. P.

„Członkowie Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego pow. opolskiego stwierdzają — czytamy w uchwalonej na zebraniu rezolucji — że w Polsce Ludowej wszyscy obywatele bez względu na przekonania religijne mają pełną swobodę w wykonywaniu swych praktyk religijnych. W odpowiedzi na prowokacyjne uchwały watykańskie stwierdzamy, iż jeszcze bardziej zespolimy szeregi obu stronnictw ludowych, aby poprowadzić wieś polską ku lepszej przyszłości".

Na zebraniu działaczy Stronnictwa Ludowego pow. rybnickiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani zgodnie potępili politykę Watykanu, mającą poróżnić między sobą masy pracujące Polski, odbudowującej się po zniszczeniach, zadanych jej przez hitlerowskiego okupanta.

„Ludzie wierzący — stwierdza rezolucja uchwalona na zebraniu aktywu Stronnictwa Ludowego pow. lublinieckiego — mają w Polsce niczym nie skrępowaną swobodę praktyk religijnych. Znając ten stosunek władz do religii i Kościoła, zebrani z tym większym oburzeniem potępiają uchwały Watykanu i stwierdzają, że żadne prowokacje nie zahamują ich pracy nad odbudową wsi".

Prasa amerykańska »ubolewa«

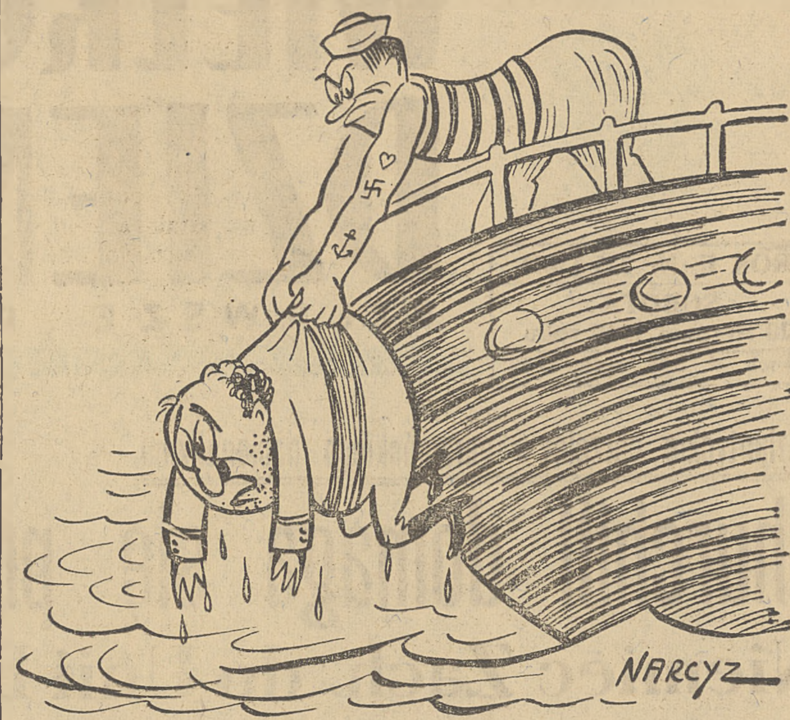
nad ciężką sytuacją ekonomiczną Anglii

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska nadal komentuje ciężką sytuację ekonomiczną Anglii i innych państw Europy Zachodniej.

Londyński korespondent „New York Herald Tribune" zapowiada, że jeśli nie nastąpi polepszenie sytuacji, to równowaga gospodarcza strefy szterlingowej ulegnie do sierpnia przyszłego roku ostatecznemu zachwianiu.

Londyński koresponodent „New York Times" wskazuje, że kraje Europy Zachodniej „zbliżają się do bardzo poważnego kryzysu" i „zjawiska, które zaczęły się od rozszerzenia kryzysu dolarowego strefy szterlingowej — stają się palącym problemem międzynarodowym".

Prasa zagraniczna podała wiadomość, że generał Franco wypadł za burtę swego jachtu, został jednak uratowany



CO MA WISIEĆ – NIE UTONIE

Owoc marshallizacji

Dewaluacja funta szterlinga

staje się nieunikniona

LONDYN, (PAP). — Niektóre dzienniki londyńskie podają, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy rezerwy złota strefy szterlingowej zmniejszyły się o dalsze 100 milionów funtów. oznaczałoby to, że cała kwota pozostałych rezerw wynosi obecnie około 300 milionów funtów, czyli o 50 milionów funtów poniżej sumy uważanej za minimum konieczne dla utrzymania funta na dotychczasowym poziomie.

W kołach gospodarczych Londynu utwierdza się przekonanie, że w tej sytuacji dewaluacja funta jest nieunikniona.

Przypuszczalnie na konferencji w Waszyngtonie, zapadną ostateczne decyzje w sprawie obniżenia kursu funta w stosunku do dolara.

Podejrzane konszachty dyplomatyczne

funkcjonariuszy politycznych Tito

RZYM, (PAP). — Z Aten donoszą, że charge d'affaires Jugosławii w Grecji odbył konferencję z sekretarzem generalnym greckiego ministerstwa spraw zagranicznych, Pipinelli.

Po konferencji nie ogłoszono żadnego komunikatu, jednakże w kołach ateńskich przypuszcza się, że rozmowa dotyczyła przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między Grecją i Jugosławią oraz mianowania nowego ambasadora jugosłowiańskiego w Atenach.

WASZYNGTON, (PAP). — Ambasador jugosłowiański w USA, Kosanowicz został przyjęty przez sekretarza stanu USA Achesona.

Odpowiadając po konferencji na pytania korespondentów, Kosanowicz oświadczył, że omawiano „aktualne zagadnienia". Kosanowicz uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy w czasie konferencji poruszono sprawę niedawnej wymiany not ze Związkiem Radzieckim, ograniczając się do stwierdzenia, że rozmowa miała „ogólny charakter".

Brytyjski minister - wygwizdany

na wiecu Ligi Indyjskiej w Londynie

LONDYN, (PAP). — 15 sierpnia Liga Indyjska w Londynie zorganizowała wiec z okazji pierwszej rocznicy niezależności Indii.

Na wiecu zabrał głos minister brytyjski Mac Neil, którego przemówienie nieustannie przerywały głośne okrzyki protestu uczestników wiecu. Gdy Mac Neil wszedł na trybunę jeden z uczestników wiecu zapytał: „Czy tekst waszego przemówienia uzgodniony jest z ministrem Achesonem"? Z drugiej strony sali rozległ się okrzyk: „Ilu dziś łaczy związkowych wtrącono do więzień indyjskich?" „Tak jak sprzedał on Anglię Yankesom, podobnie sprzeda Indie!"

Na słowa Mac Neila: „Wszyscy jesteśmy przyjaciółmi Indii..." — odpowiedziano okrzykiem: „Jest pan najokrutniejszym wrogiem Indii!"

Gdy przewodniczący wiecu wezwał zebranych do porządku jeden z obecnych oświadczył, że protestuje przeciwko obecności Mac Neila.

Partia postępowa USA

opracowuje program do walki z kryzysem

NOWY JORK, (PAP). — Przewodniczący Komitetu Narodowego Partii Postępowej USA Benson oświadczył, iż 17 września w Cleveland odbędzie się konferencja, zwołana z inicjatywy tej partii, w celu opracowania programu walki z bezrobociem i kryzysem gospodarczym.

Benson stwierdził, iż w chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych jest przeszło 5,5 miliona osób całkowicie pozbawionych pracy oraz wiele milionów ludzi zatrudnionych po kilka dni w tygodniu.

Z oświadczenia Bensona wynika, iż dochody farmerów amerykańskich obniżyły się w roku bieżącym o 10 proc.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Władze niemieckie ogłosiły, że bezrobocie w Bizonii wzrosło w pierwszych dwóch tygodniach sierpnia o 12.700 osób. Ilość robotników pozostających obecnie bez pracy wynosi nie notowaną po wojnie liczbę 1.267.247 osób.

W Pekinie odbyło się wielkie zgromadzenie, na którym wybrano komitet organizacyjny, mający się zająć utworzeniem Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej.

Agencja TASS donosi z Delhi, (Indie) o strajku 7 tysięcy robotników zbrojowni, domagających się ponownego przyjęcia do pracy poprzednio zredukowanych robotników. Strajk robotników transportu miejskiego w Delhi — trwa.

»Kiedy my... poziewamy i zasypiamy...«

Najwybitniejszym polskim prawnikiem, myślicielem i reformatorem społecznym XV wieku, był **Jan Ostroróg,** żyjący od 1436 do 1501 roku, a więc **na schyłku średniowiecza**, w epoce umacniającego się **feudalizmu.** Uznawany powszechnie za wielkiego polityka, czyli jak kiedyś mówiono — statystę, opracował on **projekt naprawy ustroju państwa,** wysuwając nowe myśli, dając nowe spojrzenia, z których wiele do dziś nie straciło na aktualności, a nawet zadziwia celnością i trafnością sądu.

Dzieło swoje napisał **Ostroróg** po łacinie, jak to było wówczas we zwyczaju, nazywając je **„Monumentum pro reipublicae ordinatione",** czyli **„Zasady urządzenia Rzeczypospolitej".** Miało to miejsce **w epoce Jagiellonów,** a zatem w czasie stale pomnażanych **przywilejów szlachty,** całkowitego **podporządkowania i uzależnienia księży od rozkazów papieskiego Rzymu,** wreszcie szybko wzrastającej i pogłębiającej się **niewoli chłopów.**

O „NIEUSTANNEJ CHYTROŚCI WŁOCHÓW"

Ludzie światlejsi widzieli **zło** jakiego **urządzenia państwa,** przewidywali **narastającą anarchię,** prywatę możnych, obcą dla narodu politykę hierarchów kościelnych, krzywdę i nędzę „stanów niższych". Widziano, że legaci **papiescy** specjalnie przysyłani z Rzymu, usiłowali zachowywać się w Polsce jak w swoim własnym państwie, rządzić się jak szare gęsi, narzucać królowi, co ma i czego nie ma czynić. I, że polscy dostojnicy kościelni, biskupi i arcybiskupi, **służą Rzymowi, a nie Polsce,** widzą też swoją **ojczyznę** w **Rzymie** a Polskę traktują po macoszemu, jako **kraj poddany lennictwu i rozkazom dworu papieskiego.**

Pisał też, widząc co się dzieje, i ku czemu wszystko zmierza, z wielką goryczą **Jan Ostroróg:**

„Bolesną i nieludzką rzeczą jest, że Królestwo Polskie, ze wszech miar wolne, nieustanną chytrością Włochów (tj. ludzi nasyłanych przez papieża — przypisek nasz)... zwodzone bywa, iż **tak wielkie sumy pieniężne do dworu, jak nazywają rzymskiego corocznie są wywożone pod pozorem pobożności... Ilekroć nowy biskup w diecezji jakiej zostanie obrany, nie zostanie poświęcony, dopóki uprzednio nie zostanie wypłacone kilka tysięcy czerwonych złotych na rzecz papieża...".**

A więc za stanowisko biskupa trzeba było za granicę, do Rzymu, wywozić **grube pieniądze** i płacić papieżowi, bo inaczej nic by z posady takiej nie wyszło. Słusznie zatem gromił takie obyczaje, polski mąż stanu, i to tym bardziej, że nie tylko pieniądze, ale co gorsza **całkowitą zależność od Rzymu chodziło.** Pisał zatem Ostroróg, iż **„...tę sobie powagę przywłaszczyli chytrzy i podstępni Włosi, kiedy my tymczasem poziewamy i zasypiamy...".**

„ŹLE SIĘ DOTYCHCZAS DZIEJE..."

Nie podobał się Ostrorogowi **handel rzeczami świętymi,** sprzedawanie za pieniądze kościelnych obrzędów — **„pogrzebów, namaszczeń świętych, pokut, chrztów, małżeństw, wywodów położnic, nabożeństw...".** Pisał też dalej z ironią, mając na myśli nadmierną miłość duchowieństwa do pieniędzy i dóbr doczesnych: „ojcowie nasi duchowni nader... boją się gniewu bożego, gdy chodzi o to, aby królowi cokolwiek z dóbr swoich na potrzeby Rzeczypospolitej udzielili...".

Jan Ostroróg — jak sam to określa „będąc Polakiem i wiedząc co się w Polsce dzieje"— niemal 500 lat temu dostrzegał i zwalczał **złe nawyki i szkodliwe obyczaje** ówczesne, wyrzucając komu należy sobkostwo, egoizm, brak poczucia solidarności z własnym narodem. **„Wielebni biskupi... —** pisał Ostroróg **—jeżeli pomną na przepisy prawa kościelnego, zauważą, jak źle się dotychczas dzieje... Jak wiele zabobonów i zgorszeń...** się wywiązuje, pozna łatwo każdy zdrowo myślący, kto się nad tym zastanowić zechce".

Dostrzegał dalej Ostroróg i wytykał księżom, że niejeden z nich „wyniesiony na duchownego jedynie przez sutannę i postrzyżoną głowę, **całym chce rządzić światem,** według swego widzi mi się". Taki to o nieszczególnym poziomie i niewybrednych gustach „woła z kazalnicy i wrzeszczy, bo (w kościele) nikt mu się nie sprzeciwia...". Jednakże co światlejsi i co uczciwsi ludzie, jacy przecież zawsze i wszędzie się znajdowali, „z boleścią przysłuchują się niedorzecznościom, głoszonym przez nauczających wiary, że nie powiem, bluźniących...".

POSTULATY SPRZED 500 LATY

A zatem już przed 500 laty Jan Ostroróg, mądry, bystry polski myśliciel i polityk — z końcowego okresu średniowiecza, z epoki Jagiellonów — widział jasno niedomagania na odcinku księżowskim. Zalecał też przeprowadzenie reform, doradzał uzdrowienie stosunków, które, jak widać bodaj z przytoczonych cytat, dałyby się sprowadzić do następujących postulatów:

— Ażeby polscy biskupi poznali wreszcie, zrozumieli i należycie ocenili „nieustanną chytrość Włochów" i ich „podstępność"...

— Ażeby „przestać corocznie wywozić pod pozorem pobożności" wielkie sumy pieniężne „do dworu jak nazywają rzymskiego"...

— Ażeby posługi religijne nie były sprzedawane, lecz „bezpłatnie powinny być udzielane"...

— Ażeby „ojcowie nasi duchowni" nie uchylali się od obowiązków i powinności wobec Rzeczypospolitej, tłumacząc to przewrotnie, a wykrętnie „bojaźnią gniewu bożego"...

— Ażeby „wielebni biskupi" w końcu zauważyli, iż na terenie ich działalności „źle się dotychczas dzieje"...

Zarówno pytania jak też postulaty wysuwane kiedyś przez Ostroroga, można niemal bez zmiany powtórzyć dziś. Trzeba je też powtórzyć. A równocześnie, przy sposobności, należy przypomnieć, iż **panujący podówczas Kazimierz Jagiellończyk, należący bezsprzecznie do grona najmędrszych i najzasłużeńszych królów polskich, legata papieskiego jadącego z klątwą watykańską, z granic Polski przepędził, a wyższe stanowiska kościelne, biskupstwa i arcybiskupstwa, zaczął sam obsadzać.** Oraz, że **papież, sprzyjający i wspomagający podówczas zbójeckich Krzyżaków, zwinął chorągiewkę i zatrąbił na odwrót, gdy spostrzegł zwarty, jednolity front narodu.**

KIEDYŚ — HABSBURGOWIE, DZIŚ — MAGNACI DOLARA

Tak nam mówią nasze stare, pożółkłe, mądre księgi, tego nas uczy historia. Nic też, ani nikt tych głosów nie stłumi, ani nie sfałszuje. Prawda, jak oliwa na wodę, musi w końcu wypłynąć na wierzch.

Polityka „chytrych Włochów", wspomagająca w ubiegłych wiekach Habsburgów, Luksemburczyków, Sasów, Wittelsbachów, opowiadała się przed kilkudziesięciu laty również po stronie Habsburgów, Hohenzollernów, Romanowych. A obecnie, po rozgromieniu Mussoliniego i Hitlera, trzyma stronę imperializmu anglosaskiego, który, gdyby to od niego tylko zależało, gotów byłby bodaj dziś utopić świat w nowej pożodze wojennej.

Prawdzie trzeba patrzeć prosto w oczy, a kogo oślepia jej blask, ten — najlepszy to dowód — posiada słaby, chory wzrok lub nieczyste sumienie. I ten musi się zabrać do poważnej kuracji.

MICHAŁ ULEWICZ

PIEŚŃ, MALARSTWO I RZEŹBA
na polskiej wystawie w Moskwie

W ramach Polskiej Wystawy Przemysłowej w Moskwie zostanie otwarta w specjalnie dla tego celu zbudowanym pawilonie wystawa retrospektywna malarstwa polskiego oraz wystawa rzeźb **Ksawerego Dunikowskiego** i obrazów **Felicjana Kowarskiego.**

Wystawa malarstwa polskiego obejmuje nazwiska najwybitniejszych plastyków XIX wieku z **Brodowskim, Michałowskim, Matejką i Cierymskim** na czele. Wystawę zamykają **Wyspiański i Malczewski.**

Wystawa Ksawerego Dunikowskiego i Felicjana Kowarskiego obejmuje całokształt twórczości tych wielkich polskich artystów.

Jednocześnie wyjeżdża na 3-tygodniowy pobyt do Z.S.R.R. **60-cio osobowy zespół ludowy pieśni i tańca** regionalnie obejmujący **Wielkopolskę, Podhale i Rzeszowskie.** Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywa w rękach **Lasockiego, Broniewskiej i Łuczaja.**

Po kilkudniowym pobycie w Moskwie zespół ten uda się na tournee po większych miastach

W ten sposób zarówno wystawa malarstwa polskiego i rzeźb Dunikowskiego, jak pobyt wiejskich zespołów ludowych w Z.S.R.R. stanowi dalszy wielki wkład w trwałe stosunki kulturalne między ZSRR i Polską i w pewnym stopniu stanowi akt artystycznej rewizyty po tryumfalnym tournee po Polsce baletowego zespołu Akademickiego Wielkiego Teatru, Opery i Baletu w Moskwie.

JAK BYŁO W NOWOSIELCACH?

(Dokończenie).

We wczorajszym numerze „Dz. Lud." pisaliśmy, jaki był rodowód uroczystości nowosieleckich, odbytych w dniu 29 czerwca 1936 r. Podkreślaliśmy akcenty „międzypartyjne", solidarystyczne i ugodowe, jakie wysuwali projektodawcy i organizatorzy. Mówiliśmy wreszcie o podjętej przez komitet budowy kopca uchwale z dnia 31 maja 1936 r., ażeby do Nowosielec zaprosić: Rydza-Śmigłego, biskupów miejscowej diecezji oraz „wszystkie organizacje i osoby z całej Polski", bez względu na przynależność partyjną czy zawodową.

TAK więc do Warszawy **z zaproszeniem dla Rydza delegacja komitetu** nowosieleckiego **przybyła w dniu 8 czerwca 1936 r.,** w składzie 5 osób a mianowicie: **Teofil Chenclik, Jan Curzytek, Tadeusz Opioła, Franciszek Słysz i Tadeusz Słysz.** Sanacyjny marszałek delegację przyjął osobiście i przyrzekł w uroczystościach nowosieleckich wziąć oficjalny udział.

Do Przemyśla z zaproszeniem dla obydwu biskupów, Bardy i Tomali, delegacja zjawiła się dnia 10 czerwca 1936 r., w składzie: **ks. J. Ulanowski** — proboszcz z Nowosielec. **Karol Zmora** — sołtys nowosielecki, i **Antoni Curzytek.** Delegację przyjął biskup Barda i również przyrzekł swoją obecność w Nowosielcach.

Ponadto, jak się wyrażono w uchwale komitetu, „wszystkie polskie organizacje i osoby bez względu na przynależność partyjną czy zawodową", zostały zaproszone specjalnym apelem Pyrzowego komitetu. Uroczystość zapowiadała się istotnie „wszechstanowo" i „międzypartyjnie", od ludowców po endeków i sanatorów, od wiciarzy po sanacyjnych siewiarzy i „krakusów", po klerykalnych „KSM-owców". Taka była intencja inspiratorów i organizatorów Nowosielec, ale **z tego nie zdawali sobie sprawy chłopi,** ciągnący z dalszych okolic i po parę dni na Kopiec Pyrza.

W parę dni po wizycie u Rydza i przemyskiego biskupa, a mianowicie **13 czerwca 1936 r., został wezwany do Warszawy p. Tadeusz Opioła,** który zgodnie z zaproszeniem, zgłosił się do prywatnego mieszkania urzędującego podówczas prezesa Stronnictwa Ludowego **ob. Macieja Rataja** przy ul. Hożej 14. Oprócz gospodarza w rozmowie z przedstawicielem komitetu nowosieleckiego p. Opiołą, wzięli udział: **Stanisław Mikołajczyk** — wtedy wiceprezes NKW SL, i **Bruno Gruszka** — członek NKW i urzędujący prezes Zarządu Okręgowego SL w Krakowie. Jak stwierdza nie podejrzany w tym wypadku o nieścisłość **p. Opioła,** który zresztą w tym czasie członkiem SL nie **był,** wówczas dopiero dowiedział się on od pp. Rataja, Mikołajczyka i Gruszki, że w **uroczystościach nowosieleckich udział weźmie Stronnictwo Ludowe.**

O ile nam wiadomo, padła wtedy propozycja, ażeby do Nowosielec tajemnie sprowadzić przebywającego na emigracji **Wincentego Witosa.** Projekt ten jednak upadł na skutek zastrzeżeń wysuwanych przez ówczesne kierownictwo SL, które oczywiście było poinformowane o zaproszeniu Rydza i jego przyrzeczeniu. **Spotkanie Witosa z Rydzem przy Kopcu Pyrza nie leżało w programie...**

Należy stwierdzić, **iż o tych wszystkich faktach Naczelny Komitet Wykonawczy nie został poinformowany,** otrzymał on jedynie naświetlenie niektórych i to wcale nie najważniejszych fragmentów. **Do wtajemniczonych należeli tylko niektórzy członkowie NKW,** którzy zakulisowo prowadzili politykę Stronnictwa. Przemówienie, które w Nowosielcach odczytał **ob. Franciszek Słysz,** było napisane w Warszawie Podobnie miała się sprawa z rezolucjami.

W dniu 29 czerwca 1936 r. na uroczystościach nowosieleckich z ramienia SL wziął udział **Zarząd Okręgowy z Krakowa,** m. in. **Bruno Gruszka, Stanisław Mierzwa, Wiktor Jedliński, Jan Tepper.** Po wiecu na błoniach sąsiedniej **wsi Grząska,** urządzonym przez ludowców, odbyła się defilada w Nowosielcach obok usypanego kopca Pyrzowego.

Na defiladę przybył **Rydz Śmigły** w otoczeniu swej świty, woj. **Belina-Prażmowski,** starostowie, komenda policji. Zjechali też przemyscy biskupi — **Barda i Tomala.** Rydz usadowił się na chłopskiej furmance i otoczony konną banderią chłopską przejechał na miejsce zbiórki, gdzie imieniem Stronnictwa Ludowego powitał go **Bruno Gruszka,** co na zewnątrz mogło być tłumaczone, jako gotowość „góry" Stronnictwa do rozmów i układów z oficjalnym przywódcą sanacji. Zgromadzone masy chłopskie musiały się wtedy czuć wybitnie nieswojo, nie o to im szło, nie po to ciągnęli dziesiątki kilometrów.

Po drodze na miejce zbiórki stały **trzy bramy** z powitalnymi napisami, w następującej kolejności:

— Na pierwszej wystawionej dla Rydza, widniał napis: „Witaj nam Wodzu Naczelny";

— Na drugiej był napis z powitaniem kolumn SL;

— Przy trzeciej witano biskupów.

Defiladę odbierał **Rydz** w towarzystwie **Beliny - Prażmowskiego,** okolicznych starostów, oraz biskupów **Bardy i Tomali.** Prezes Zarządu Okręgowego i członek NKW SL, **Gruszka** stanął po drugiej stronie drogi, naprzeciwko Rydza i jego dygnitarsko-biskupiego otoczenia, Prezesowi Gruszce towarzyszyli inni członkowie miejscowych władz partyjnych. **Fakt, że podczas defilady kolumny chłopskie wznosiły gromkie okrzyki przeciwko sanacji, a za rządami ludowymi, przemawiał na korzyść chłopskich manifestantów, którzy nie wtajemniczeni w zakulisowe arkana konszachtów politycznych, wyrażali po prostu swój gniew i swoje ludowe żądania.** Ponadto zasługą chłopskich manifestantów było i to, że wbrew ustalonemu programowi — Rydz Śmigły opuścił Nowosielce na długo przed końcem uroczystości, zmuszony do tego nieprzyjazną dla sanacji postawą wielotysięcznych tłumów.

***

UROCZYSTOŚCI nowosieleckie odbyły się 29 czerwca 1936 r. A już w trzy dni później — 2 lipca — **na folwarku Krzeszowice pod Nowosielcami policja granatowa urządziła masakrę robotników rolnych,** którzy protestowali przeciwko nadmiernemu wyzyskowi wyrażającemu się m. in. w tym, że za 12-godzinny dzień pracy robotnikom płacono głodowe wynagrodzenie 60 do 80 gr. Padło tam wtedy **zabitych 5 fornali,** ranionych było kilkudziesięciu. I w tym też czasie w **Ostrowie Tuligłowskim** pow. rudczańskiego, policja na podobnym co i w Krzeszowicach tle **zamordowała 7 biednych chłopów...**

***

Taka była odpowiedź Rydza na próby „nowosieleckiej ugody" z sanacją, z klerem, ze społeczną prawicą. W więzieniu znaleźli się też liczni działacze chłopscy, nie wyłączając nawet Gruszki i Jedlińskiego. Albowiem faszyzm nie chciał się z nikim dzielić opanowaną przez siebie wtedy władzą, pragnął rządzić samowładnie i niepodzielnie.

ADAM CICHY

Oborniki przodują we współzawodnictwie

(K) Współzawodnictwo w rolnictwie przybiera coraz bardziej na sile. Świadczy o tym przykład powiatu Oborniki. W pierwszym półroczu br. zorganizowano tu w 62 gromadach 184 zespoły współzawodnictwa. Najwięcej, bo aż 43 zespoły utworzono przy plantacji buraka cukrowego, 42 zespoły uprawy ziemniaka przemysłowego i jadalnego, 14 zespołów uprawy lnu włóknistego, 19 zespołów odstawy mleka, a nawet jeden zespół dostawy jaj.

Poza tym zespoły naprawy dróg i oczyszczania rowów i zespół tępienia chwastów, naprawiły 14 km dróg, oczyściły 4 km rowów oraz wyplewiły z chwastów 40 ha pola.

...a za nimi powiat leszczyński

(K) Powiat leszczyński należy do aktywniejszych gospodarczo w woj. poznańskim. Wszelkie plany gospodarcze wykonuje się tu bez większych trudności przy należytym zrozumieniu miejscowej ludności.

Obecnie w powiecie zorganizowano już 140 zespołów współzawodniczących w różnych gałęziach gospodarki rolnej. Zespoły zajmujące się wychowem trzody chlewnej przystąpiły już do kontraktacji, pozostałe czekają na plan zasiewów jesiennych.

Kontraktacja trzody chlewnej nie natrafia na trudności. Plan na miesiąc lipiec został wykonany. W tym okresie zakontraktowano 736 sztuk świń typu mięsno-słoninowego i 1.209 sztuk bekonowych.

Hodowla postawiona jest tu na wysokim poziomie. Do stanu przedwojennego brak jest rolnikom tylko 28 sztuk koni i niespełna 3 tys. sztuk bydła.

Natomiast świń posiada powiat więcej o 1.600 sztuk, niż w 1939 r., a owiec o 7.681 szt. Zwraca tu także uwagę stosunkowo duża ilość kóz hodowanych w powiecie, jest ich tu 3.400 szt.

Uprzemysłowienie Ziemi Lubuskiej

Nowe zakłady pracy

zmienią oblicze gospodarcze całego rejonu

(ra) W trosce o zapewnienie mieszkańcom Ziemi Lubuskiej odpowiednich warunków egzystencji, zaś całemu obszarowi właściwego rozwoju gospodarczego, opracowano w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego plan rozwoju przemysłu na Ziemi Lubuskiej.

PLAN ten przewiduje powiększenie produkcji względnie zorganizowanie nowych zakładów galanterii metalowej, zakładów galwanizacyjnych (niklowanie i chromowanie), zakładu remontowego dla obrabiarek. Ponadto przewidziana jest rozbudowa sieci zakładów regeneracji silników elektrycznych i rozbudowa przemysłu drzewnego.

Tak przy rozbudowie przemysłu, jak i przy budowie nowych zakładów uwzględniane będą przede wszystkim potrzeby ludności, poza tym zaś istniejące już w wielu miejscowościach budynki i urządzenia przemysłowe.

Szczegółowy plan rozmieszczenia przemysłu i fachowców opracowuje się już na podstawie danych z wszystkich powiatów Ziemi Lubuskiej ilustrujących możliwości poszczególnych ośrodków. Realizacja omawianego planu połączona jest z szeregiem poważnych problemów. Do nich należy osiedlenie w powstających ośrodkach przemysłowych potrzebnej liczby fachowców, przeszkolenie potrzebnej ilości ludzi, zapewnienie pracownikom odpowiednich warunków mieszkaniowych, a co za tym idzie budownictwo mieszkaniowe.

Na Ziemi Lubuskiej istnieje jeszcze szereg ośrodków miejskich, gdzie warunki mieszkaniowe pozwalają na osiedlenie w nich znacznej jeszcze ilości rodzin. Ośrodki te jednak nie posiadają od powiednio rozwiniętego przemysłu, by zapewnić ludności warunki bytu. Ośrodki te brane będą przede wszystkim pod uwagę przy budowie nowych zakładów przemysłowych.

Chłonność budynkowa miast Ziemi Lubuskiej wynosi około 17 tysięcy ludzi, zaś przy wprowadzeniu pewnych norm mieszkaniowych chłonność tę podnieść można do 30 tysięcy.

Na uruchomienie przemysłu Ziemi Lubuskiej państwo w roku bieżącym i następnym przeznacza bardzo poważne sumy. Pozwoli to na przeprowadzenie szeregu prac i częściową realizację planu. Wówczas poszczególne ośrodki nabiorą atrakcyjności dla osadników.

Nad Wartą

ZA 6 LAT BEZ BAGIEN

(K) W gminach Polajewo i Lubasz ukończono czyszczenie rowów melioracyjnych. Całkowite odwodnienie niskich gruntów przewiduje się w roku 1955. A więc za sześć lat nie będzie w tych gminach podmokłych gruntów. Co słychać z melioracją w innych gminach?

PSZCZELI KREDYT

(K) Pszczelarze w powiecie Strzelce otrzymali w lipcu 75.000,— zł kredytu na pszczoły. Kredyt rozprowadzono w całości. Nie wiele to wprawdzie, ale wpłynie na podniesienie stanu pasiek wśród nielicznych niestety u nas pszczelarzy.

I PTAKI ZNAJDUJĄ OPIEKĘ

(K) W Sremskiem rzucono w ub. roku pożyteczną inicjatywę opieki nad ptactwem, która trafiła na podatny grunt. Specjalnie zainteresowały się tym szkoły, które wybudowały własnym wysiłkiem podczas zajęć praktycznych 1.082 karmiki i 300 gniazd. Ogółem w powiecie zbudowano 1.320 karmików i 615 gniazd.

SMACZNEGO

(K) Mimo, że w powiecie śremskim nie notowano w bieżącym roku większej ilości chrabąszczy, przy wytężonej akcji zebrano 6.110 litrów tych owadów. Po sparzeniu użyto je na karmę dla świń. Chociaż za późno, lecz wypada życzyć poczciwym świnkom „smacznego".

...I ODWROTNIE

(K) Szkody wyrządzone przez myszy w powiecie Słubice nabierają charakteru plagi. Podczas żniw specjalnie smakował im sznurek używany do snopowiązałek. Przyczyną pojawienia się takich ilości szkodliwych gryzoniów jest łagodna zima. A może jest jakiś skuteczny środek dla tępienia tych gryzoniów.

NA SZCZĘSCIE NIE MA

(K) Prowadzone w powiecie obornickim poszukiwanie stonki nie wykazało pojawienia się szkodnika na tym terenie. Warto jednak podkreślić, że w poszukiwaniu brało udział 22.290 osób, które ogółem pracowały przez 33.825 dni. Razem przeszukano 7.686 ha. Oby zawsze i wszystkie takie poszukiwania były bezskuteczne.

Posiedzenie Gminnej Rady Narodowej w spółdzielczej wsi Wójcin

(g) Doniosłym wydarzeniem w życiu chłopów wsi spółdzielczej Wójcin, pow. mogileńskiego był przyjazd GRN celem odbycia na miejscu publicznego posiedzenia. Radni wywodzący się w większości z mało- i średniorolnych chłopów żywo interesowali się życiem tej pierwszej w pow. mogileńskim wsi spółdzielczej.

Na wstępie odbyło się zaprzysiężenie nowych radnych, po czym zebrani wysłuchali sprawozdania wójta gminy ob. **Galewskiej, która poinformowała** zebranych o bieżących sprawach gminy oraz zwróciła uwagę na rozporządzenie z dnia 20.6.47 r. o dobrach kościelnych, które poštana wia, że gdy dochód z tych dóbr został zadeklarowany na cele kultu religijnego, wówczas są one całkowicie zwolnione od podatku gruntowego i FOR.

W toku dalszych obrad omówiono sprawę pomocy sąsiedzkiej oraz powołano specjalne gromadzkie komisje współdziałania celem sprawiedliwego rozpatrzenia podań chłopów mało- i średniorolnych o ulgi podatkowe.

Przodownicy pracy w 36 Brygadzie „SP"

Junacy 36 brygady biorąc czynny udział w zespołowym i indywidualnym współzawodnictwie pracy osiągają z każdym dniem coraz lepsze wyniki, kończąc ustalone dla nich zadania w znacznie wcześniejszych terminach.

Spośród przodowników wymienić należy inicjatora współzawodnictwa pracy w brygadzie junaka — ZMP-owca — **Stanisława Trojaka,** osiągającego 551 proc. normy.

Stanisław Trojak jest synem robotnika z Zakopanego. Młody ZMP-owiec wyróżnia się spośród innych tak w pracy, jak i w nauce.

Drugim, godnym wyróżnienia, jest patrolowy Antoni Bosowski, który dzierży palmę pierwszeństwa, osiągając 700 proc. wykonania normy. Antoni Bosowski w roku ubiegłym ukończył liceum i otrzymał świadectwo dojrzałości. Jako syn robotnika korzysta ze stypendiów i pomocy Związku Młodzieży Polskiej.

Kara śmierci za morderstwo

(Ki) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Międzychodzie znalazła się sprawa 48-letniego Stan. Piskorskiego zam. w Mościejewie (pow. międzychodzki), oskarżonego o zamordowanie w maju br. 39-letniego Walentego Drabika z Mościejewic. W toku przewodu sądowego sąd wysłuchał zeznań oskarżonego, który przyznał się do narzuconego mu przestępstwa, tłumacząc morderstwo rzekomym prześladowaniem na tle wyznaniowym, (Piskorski jest członkiem wyznania świadków Jehowy), dalej usiłowaniami wyrzucenia go z mieszkania własnego oraz silnym wzruszeniem. Następnie sąd wysłuchał 11 świadków, którzy między in. charakteryzując osk. Piskorskiego stwierdzili, że był człowiekiem skrytym i niebezpiecznym dla otoczenia.

Najlepszą jednak „legitymacją" osk. Piskorskiego wobec społeczeństwa jest fakt, że ofiarę swą nie tylko że zamordował, lecz jeszcze pastwił się zadając Drabikowi około 30 ran kłuto-ciętych nożem i jeden śmiertelny cios obuchem siekiery w głowę. Jak wykazał przewód sądowy, zasadniczym podłożem sadystycznego zabójstwa był spór o mieszkanie zajmowane przez Piskorskiego. Po wysłuchaniu stron Sąd Apelacyjny skazał osk. Piskorskiego na karę śmierci z utratą wszelkich praw. Dodać należy, że był to pierwszy wyrok śmierci jaki zapadł na rozprawie sądowej w Międzychodzie.

Chłopi doceniają znaczenie ochrony roślin

Dzięki czujności całego społeczeństwa stonka nie grozi

(Ki) Zagadnienie ochrony roślin w ramach racjonalnej, planowej gospodarki rolnej odgrywa ważną rolę w podniesieniu wartości i ilości plonów.

Zagadnienie to jest w pow. międzychodzkim należycie przez chłopów rozumiane i realizowane w praktyce. Ochroną roślin kieruje w tym powiecie insp. Prokopczuk, który mówi szczerze nie tylko o osiągnięciach, ale też i niedociągnięciach w pracy aparatu ochrony roślin.

W marcu, kwietniu i w maju przygotowano się do kampanii ochrony roślin. Zorganizowano w tym czasie 10 kursów gminnych, 2 powiatowe oraz kilka przygotowawczych do prowadzenia walki ze stonką ziemniaczaną. Na kursach tych przeszkolono i przygotowano do letniej kampanii ponad 1.000 osób.

Najwięcej energii poświęca Inspektorat Ochrony Roślin w Międzychodzie walce ze stonką ziemniaczaną. Kampania ta była poprzedzona propagandą, dzięki której obecnie walka ze stonką ziemniaczaną jest w całym powiecie doceniana. Dotychczas w poszukiwaniu ognisk stonki brało udział ponad 20 tys. osób tak ze wsi jak z miast powiatu. Samych ognisk w Międzychodzkiem nie znaleziono.

Pomimo poważnych osiągnięć w pracy, są jednak też i braki, przede wszystkim bolączki finansowe. W roku bieżącym planowano zebrać na przeprowadzenie akcji ochrony roślin w powiecie około 1 miliona zł. Fundusze te miał w głównej części dostarczyć resort spółdzielczy przez opodatkowanie artykułów Państw. Monopolu Spirytusowego, na co uzyskano zgodę odpowiednich władz.

Niestety, uchwała ta nie jest zawsze respektowana, toteż zebrane z tego źródła fundusze są bardzo nikłe w porównaniu z wielkimi potrzebami, jak zakup sprzętu dla kolumn itd.

Pomimo tych braków trzeba stwierdzić, że ogólna ocena ochrony roślin w Międzychodzkiem wypadnie dodatnio. Jest to zasługą tak aparatu Inspektoratu Ochrony Roślin, jak i też powiatowego komitetu ochrony roślin.

Młodzież szkół rolniczych zwiedza kraj

(g) 45 osobowa wycieczka uczniów szkół rolniczych z Nowej Książęcej i Godzietowy pow. kępińskiego udała się w tych dniach ze swymi kierownikami na wycieczkę do Krakowa i Zakopanego oraz innych miejscowości Polski południowej. Powiatowa Rada Narodowa przyznała na ten cel zapomogę w wysokości 10 tys. zł: resztę wydatków związanych z wycieczką w kwocie 90 tys. zł pokryją uczniowie z własnej kieszeni oraz dochodów osiągniętych z imprez.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

W sprawach wiary i kościoła

Rektor uniwersytetu i chłop — myślą zgodnie

W całej Polsce odbywają się zebrania i masówki organizowane z inicjatywy SL i PSL, na których licznie zebrani chłopi i inteligencja ludowa, dają wyraz poglądów na stosunek państwa do kościoła i odwrotnie.

Wśród zebrań tych odbyło się też i warszawskie, tym razem w siedzibie PSL zebranie członków bratnich stronnictw z powiatu warszawskiego. Obradom przewodniczył członek SL ob. Rzymski, przy współudziale asesorów ob. Jóźwiaka, prezesa Zarządu Pow. PSL, Rutkowskiego, sekr. Zarządu Pow. SL i ob. Trzaskomy, sekretarza Zarządu Powiatowego PSL.

Referat na temat stosunku chłopów do kościoła wygłosił kol. Wasilewski. Wyrazem stanowiska chłopów stała się rezolucja, głosząca między innymi co następuje: „My chłopi powiatu warszawskiego, zebrani na wspólnej konferencji aktywów SL i PSL solidaryzujemy się ze stanowiskiem rządu w sprawach wiary i kościoła oraz witamy z zadowoleniem dekret rządu w sprawie ochrony wolności wyznań i sumienia.

Wierzymy, że patriotyczne duchowieństwo polskie zrozumie, iż jego obowiązkiem jest iść po drodze postępu, ramię przy ramieniu, ze świadomą masą chłopsko - robotniczą, nie szerzyć natomiast wstecznictwa.

Chłopi powiatu warszawskiego wspominają ze czcią i szacunkiem pamięć księży tej miary co ks. Piotr Ściegienny, ks. Skarga, ks. Staszic, ks. Bliziński i inni, którzy życie swoje oddali na usługi ludowi i umieli pogodzić obowiązki duszpasterzy z obowiązkami obywateli Polaków".

Powyższa rezolucja wskazała wyraźnie czego chłopi ludowcy oczekują od duchowieństwa w Polsce.

Lecz nie tylko rezolucja była znamiennym przejawem uczuć chłopskich, każde przemówienie w dyskusji było jednoznacznym przejawem krzywdy, wyrządzanej chłopom przez księży, którzy często będąc sami synami chłopów, wyrzekli się współpracy z warstwą chłopską, a poszli wycierać jaśniepańskie przedpokoje.

„Przez całe wieki chłopi byli wierni wierze ojców i kościołowi, więc kościół winien był wziąć chłopów pod opiekę i w obronę przed wyzyskiem i uciskiem dworów. Niestety, tego prawie nigdy nie było. Takich księży jak Skarga, Staszic, Ściegienny, Stojałowski czy chociażby Bliziński, którzy słowem i czynem brali chłopów w opiekę — było w Polsce niewielu, za co zresztą byli najczęściej prześladowani przez swoich współkolegów i zwierzchników, a nawet przez samych papieży. Niektórzy z tych księży byli karani ekskomuniką papieską za służbę ludowi".

— „Przy wyborach do pierwszego Sejmu Ustawodawczego księża rzucali na chłopów ludowców razem z obozem reakcji endeckiej oszczercze oskarżenia, iż ludowcy, to masoni, którzy będą obalać krzyże i figury przydrożne, zamykać kościoły. Wydrukowano nawet afisze pokazujące, jak to ludowcy podcinają krzyż przy drodze, jak rozbijają kościoły.... Wierzący lud dał się, niestety, otumanić i zamiast chłopów świadomych — weszło do Sejmu dużo chłopskich posłów, ale takich, którzy potem trzymali się księżych i pańskich rękawów i głosowali w Sejmie na ich rozkaz. Toteż, mimo, że w pierwszym Sejmie Ustawodawczym była większość posłów chłopskich i robotniczych, tylko mniejsza część chłopów wyszła z list ludowych, a reszta to zwykłe kukły i pionki w ręku np. arcybiskupa Teodorowicza, księży Lutosławskich i Dziennickich, największych wsteczników i reakcjonistów."

„Poseł, arcybiskup Teodorowicz, w dniu otwarcia Sejmu, głosił z ambony w katedrze św. Jana wskazując posłów ludowców:

Oto są ci, którzy organizują się, by obalać krzyże i rozbijać kościoły...".

„Trzydzieści lat upłynęło od tego czasu. A jednak chłopi ludowcy budowali dalej dziesiątki tysięcy krzyżów i kościołów — zburzonych przez barbarzyców hitlerowskich i budują je dalej, a nasze żony, matki, siostry i córki uczą tego samego pacierza swoje dzieci.

„Gdyby dziś Chrystus zstąpił na ziemię, to niewątpliwie zmuszony byłby poprzedzać kupczących świętościami".

— „Papież nie rzucił ekskomuniki na Hitlera prześladującego i mordującego niewinnych księży. Natomiast dziś grozi klątwą nam, ludziom pracy, budującym sprawiedliwość społeczną"...

— Oto wypowiedź chłopów ludowców na temat ekskomuniki.

W LUBLINIE

A oto wypowiedź rektora Uniwersytetu Lubelskiego, prof. dr T. Kielanowskiego:

„Pamiętam głębokie rozczarowanie, jakie przeżywaliśmy w pierwszych miesiącach wojny, kiedy patrzyliśmy na bestialstwa bez precedensu w historii i kiedy wierzyliśmy jeszcze w tzw. **„kulturę zachodu". Czekaliśmy wówczas na słowa otuchy i na potępienie zbrodni hitlerowskich przez Watykan"** — oświadczył przedstawicielowi PAP rektor Uniw. MCS w Lublinie, profesor doktór T. Kielanowski.

— Czekaliśmy na próżno. Przestaliśmy czekać, kiedy doszły do nas wiadomości o **mianowaniu niemieckich administratorów kościelnych** na polskich ziemiach.

Jasnych, niedwuznacznych, prostych słów potępienia agresji hitlerowskiej i hitleryzmu **nie doczekaliśmy się z ust Watykanu,** ale za miliony zamordowanych i poległych Polaków, za bohaterstwo, prace i wyrzeczenia, za tysiące nowych szkół i miliony nowych podręczników szkolnych, za tysiące nowych łóżek szpitalnych, za odbudowę Warszawy i tylu innych miast, za **troskę o dzieci, o chorych, bezdomnych i poniewieranych, za dążenie do sprawiedliwości społecznej** — doczekaliśmy się groźby ekskomuniki, Niemcy zaś doczekali się **słów współczucia,** wypowiedzianych w ich własnym języku.

Wniosek dla nas jest prosty, — wiemy dziś już dobrze kto jest naszym przyjacielem, a kto sprzyja napastnikom i mordercom.

Ta lekcja, którą daje nam współczesna historia **otworzy oczy tym, którzy jeszcze dotąd nie potrafili albo nie chcieli zrozumieć błędów naszej dawnej tzw. „tradycyjnej polityki",** będącej przyczyną naszych „tradycyjnych" nieszczęść.

Pracujemy dalej z coraz większym zapałem, pod przewodnictwem partii klasy robotniczej, bo wiemy, że **jest to praca dla Polski i dla pokoju".**

Przyjęcia na Uniwersytety Ludowe ZSCh

W roku szkolnym 1949/50 czynnych będzie w całej Polsce 40 uniwersytetów ludowych ZSCh, które będą miały zadanie wychowywać młodzież na świadomych działaczy wiejskich i przysposabianie jej do pracy zawodowej w jednej z wybranych dziedzin, a mianowicie:

1) oświatowo - kulturalnej (kierowników Domu Kultury, świetlic, bibliotek, zespołów czytelnictwa, organizatorów teatrów ochotniczych, orkiestr i chórów, przodowników walki z analfabetyzmem);

2) spółdzielczości (członków Zarządu Spółdzielni Gminnych, księgowych, magazynierów, sekretarzy i kierowników spółdzielni i ośrodków maszynowych);

3) samorządowo - administracyjnych (działaczy samorządowych i kandydatów na pracowników gromadzkich i urzędów gminnych).

Kursy rozpoczną się w połowie października i będą trwać do końca czerwca, w tym część społeczno - zawodowa w miesiącach: kwiecień, maj i czerwiec.

O przyjęcie do uniwersytetu na rok szkolny 1949/50 może ubiegać się młodzież żeńska i męska, która odpowiada następującym warunkom:

1) wiek od 18 do 28 lat z ukończoną szkołą podstawową, (w wyjątkowych wypadkach może bwć przyjęta bez ukończenia szkoły powszechnej).

2) pochodzi z rodzin mało- i średniorolnych chłopów oraz z robotników rolnych,

3) brała udział w pracach społecznych ZMP, ZSCh, Ligi Kobiet, Zw. Zaw. Robotn. Rolnych.

Podania kierować do Zarz. Od. Woj. ZSCh lub Zarz. Woj. ZMP, najpóźniej do 25.9.1949 r. Do podania należy załączyć metrykę urodzenia, szczegółowy życiorys własnoręcznie napisany i pismo polecające Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Polskiej oraz świadectwa szkolne.

Przy uniwersytetach ludowych znajdują się internaty. Młodzież, która nie będzie mogła opłacać kosztów utrzymania w internacie, korzystać może z ulg i stypendiów.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

10-ty dzień ciągnienia IV-e klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 76248

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 18756 60754.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1285 [illegible]270 52991 60955 89529.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 256 3539 6959 7387 13630 15671 35090 36154 53399 53929 58962 60048 69014 94446.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1777 2265 2644 4673 8719 9512 13473 22802 29206 33886 36242 37148 50775 54114 56315 60166 63438 68864 70511 72000 72326 77708 81624 82011 86648 91896

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 189 703 726 818 1192 1202 1595 1829 1834 2212 2718 3025 3087 3342 3888 4327 4807 5878 6826 7249 7459 8119 8360 11174 12298 12495 12932 13765 14281 14313 14539 15463 15522 15948 16547 16586 16789 17212 17424 17630 17999 19144 19149 19571 20912 21175 21446 21467 [illegible]1526 21647 22031 22453 22467 22764 23131 23321 23654 23853 24247 24848 24923 24995 25827 26058 27416 27795 27797 27973 28017 28433 28751 30393 31016 31298 32221 32374 32827 33017 3[illegible]049 33089 33150 33488 33691 33845 35158 35201 35943 35988 36391 38181 38202 38606 38763 3890[illegible] 39167 39225 39661 40215 40875 41461 42845 418[illegible]0 43000 43575 43930 44081 44301 44679 44795 44823 45073 46477 46509 46633 47612 47931 48136 48905 49135 49323 49443 49499 50339 50927 51608 52747 52820 53280 53343 53707 53886 54017 54462 54694 55151 55566 55598 55730 56327 56583 56746 56811 57949 59558 59[illegible]71 60495 61422 61532 62026 62129 62697 62741 63329 63532 63871 64059 64670 64893 65247 655[illegible] 66372 66903 66918 67102 68758 69841 69907 70376 70889 71114 71539 71672 71923 72187 7[illegible]66 73033 73093 73276 73355 74019 74598 74654 75653 75817 76264 76941 77123 77187 77274 78135 781[illegible]1 78462 78802 79437 79668 81139 84576 81612 81921 82297 82811 83404 83623 83723 83932 84665 84851 84965 85660 86023 86046 86101 86267 86428 87474 89386 [illegible]774 89935 90145 90662 90816 91052 91517 91884 92014 92167 92909 93274 93469 93709 93767 9[illegible]52 94707.

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys zł

20018 105 19 7 104 25 62 86 200 19 24 337 463 7 563 35 411 54 62 82 604 45 712 90 891 923 75 21060 130 70 92 274 373 452 501 [illegible] 21 32 55 95 826 49 57 66 94 924 8 31 22086 122 94 234 48 326 47 70 86 7 414 21 46 68 607 39 99 736 49 68 92 830 5 46 80 23031 137 72 98 232 9 93 341 69 98 417 78 564 70 88 667 98 710 68 817 35 964 71 24004 14 45 103 24 65 77 207 78 381 401 4 95 620 9 41 724 75 86 837 53 63 25018 61 4 108 75 87 91 221 40 68 324 440 6 66 8 519 31 53 608 42 72 98 723 29 62 874 999 26007 109 230 6 400 4 91 604 25 73 815 922 27032 182 206 21 58 305 19 82 428 80 502 4 20 1 2 36 71 645 7 73 88 772 808 70 28029 38 137 227 59 339 92 458 73 80 522 657 700 75 89 861 99 927 67 78 29013 109 19 31 99 228 38 69 72 81 92 495 6 559 86 99 600 37 60 703 14 842 95 943 59 60 80 30123 80 218 358 439 67 512 78 627 39 713 863 941 70 82 31110 73 285 328 409 46 9 559 86 654 84 97 755 818 29 50 929 49 56 82 32026 54 101 2 46 52 247 302 4z 69 84 432 41 550 5 77 636 728 38 806 26 6? 90 1 4 963 89 33014 5 42 58 66 174 9 209 50 60 337 87 92 6 9 434 91 511 39 93 643 76 85 710 40 828 88 93 902 7 98 34034 5 161 214 333 61 78 96 428 73 512 461 79 99 724 50 81 968 35003 9 34 102 42 77

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

RADIO

SOBOTA, 20 SIERPNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy" 12.00 Wiad. 12.20 Aud. dla wsi. 1. „Gromada" — pismo chłopskie. 2. Walczymy z pożarami. 12.50 Melodie lud. 13.30 Muz. 14.00 „W pociągu" rep. 14.15 Utwory Mozarta. 14.50 Muz. 15.30 Festiwal Młodzieży w Budapeszcie. 16.15 Muz. 16.20 Cezar Franck „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik 17.15 „Przy sobocie po robocie". 18.25 „Wieczór Mickiewiczowski". 18.40 Rec. fortepianowy. 19.00 Dziennik 19.15 Na muzycznej fali. 20.00 „Eugeniusz Oniegin" poemat. 20.20 Konc. rozrywkowy 21.00 Dziennik. 21.40 Aud. rozrywkowa. 22.00 Muz. taneczna. 22.45 Muz. 23.00 Wiad. 23.10 Muz. taneczna.

Józef Morton 105)

DROGA OTWARTA

Część druga: „ZŁY WIATR"

— No, juchtra! Dam wam ziemię, wy cholery! Chceta dworu? To róbta tak, jak ja, przez tyle lat, com ja przesłużył.

Wielką czubatą głową zatoczył dookoła, dysząc ciężko, zmęczony i zły.

— Kiedy reforma przyjdzie, ty głupi Kulasie! I ludzie ze wsi podostają ziemię — posłyszał wyzywającą odpowiedź.

— Co, dostaną? — wybuchnął znów. — Niech ino spróbują dzielić. Dwór jest nasz, fornalski! Nie hrabski, ino nasz. Sam Marcelek gadał o tym!...

Ten Kulas teraz najmocniej grzmocił Pietrka.

— Ty skurwysynie, nańdrze! — rozlegał się jego szorstki, surowy głos, kraść żeś przylazł? Nie hrabskie, ino nasze? Fornalskie? Ty!... Pamiętasz, co zapowiedział komisarz, żeby nic nie zginęło? Że za wszystko my odpowiadamy łbami? Wczoraj pokradł ktoś cen tryfugi, tyś dzisiaj po skóry przyciekł... Chłopcy, bić...

Kulas naraz poczuł na ramieniu rękę karbowego i posłyszał nieśmiałe bąknięcie:

— Przestań Kulas!

Obrócił się do tyłu, rozjadły, gotów i karbowego rąbnąć swoim prętem.

— Żałujesz go, juchtra?

— Nie, nie żałuję, ale widzisz, chłopak może dojść... — Niech dochodzi. Po to go biję. Złodziejów takich nam nie trza!

Lecz już nie uderzył Pietrka więcej. Potem pierwszy się pochylił nad nim i zaczął z niego odwiązywać paski.

— Idź teraz! — zasapał po chwili. — Umykaj łobuzie, złodziejskie nasienie! No, słyszysz?

Pietrek się nie ruszał. Leżał wyciągnięty, jak martwy. Kulas złapał go z tyłu, za kołnierz, podźwignął i posadził na skórach.

Pietrek w pierwszym momencie przechylił się bezwładnie na bok, ale podparty nogą Kulasa usiadł i rozejrzał się dokoła. Przy świetle latarki karbowego rozpoznał wszystkich swoich katów i zaskowyczał boleśnie.

Karbowemu zrobiło się żal chłopaka. Jest najstarszy pomiędzy zebranymi i nie rozumie tego zamosądu, odprawianego nad Pietrkiem. Wywęszył chłopak skóry, to jego szczęście. A chciał je teraz pokraść, Bóg z nim! Niech kradnie! Bo co, skór mu żałować? Czy choć jeden z fornali będzie miał jaką korzyść z nich? Zabierze je teraz Marcel, odda swoim władzom i po skórach. Staną się rządowe, niczyje. Tego jest pewien. Dlatego powinno się raczej pomóc chłopakowi przy wynoszeniu ich, tym bardziej, że nie figurowały w żadnym spisie, a nie karać go tak okrutnie. Dawniej przyłapanego na kradzieży ani razu nikt tak nie pobił, ani rządca, ani nawet polowy z nakazu administratora, co teraz tego... A przecie wszystko należało do hrabiego, a nie do rządu, którego, mówiąc prawdę, to jeszcze nie ma. Dopiero się tworzy, a jak się w końcu utworzy? Czy nie wrócą jeszcze hrabiowie?

— Tfu! — spluwał nieraz w rozgoryczeniu. Poszaleli, głupcy! Czekajcie, da wam Marcel dwór, da wam i chleb!...

Na widok sponiewieranego nie powiedział jednak nic takiego. Ale nie mógł wytrzymać, żeby mu nie pomóc wstać i nie okazać mu w jakiś sposób serca. Zbliżył się więc do niego, jak zawsze zgięty i wyciągnął do niego rękę.

— Wstań, Pietrek, wstań — wyrzekł współczująco. — Już cię nie będziemy bić.

Pietrek szlochał. Czuł, jakby na całym ciele pokryty był jedną raną piekącą i szlochał coraz głośniej. Potem przy pomocy karbowego stanął chwiejnie na nogi, zatoczył się do tyłu, jak pod ciężarem, ale w czas uchwycił równowagę i ruszył przed siebie, w noc.

— Trafisz? Może latarkę ci dać? — zawołał za nim karbowy, ale Pietrek nic mu nie odpowiedział.

Po zebranych członkach komisji poszedł pomruk. Jeden cały twarz miał zakrwawioną; dla karbowego to nic, przetrącona ręka u innego — też nic, to dla łobuza, któremu należało się po prawdzie.

(d. c. n.)

Sieć organizacyjna do walki
ze szkodnikami roślin uprawnych w Kielecczyźnie

(b) Na terenie województwa kieleckiego istnieją instytucje powołane do walki ze szkodnikami roślin. Na szczeblu wojewódzkim zadanie to spełnia Stacja Ochrony Roślin. W starostwach powiatowych zagadnieniem tym zajmują się referenci ochrony roślin. Walką ze szkodnikami interesuje się również żywo społeczeństwo poprzez komitety ochrony roślin w powiatach oraz sekcje ochrony roślin na szczeblach gminnych.

Ziemiopłodem stanowiącym pod stawę wyżywienia ludności w woj. kieleckim są ziemniaki. Ta roślina należy do najwięcej atakowanych przez szkodniki na tym terenie.

Szkodnikiem wrogiem nr 1 ziemniaków jest stonka ziemniaczana. Skąd przywędrowała stonka? Na teren woj. kieleckiego, szkodnik ten przywędrował z zachodu wraz z armią niemiecką. Na zachodzie szkodnik ten „gospodarzy" już od 1917 r., gdyż wtedy został przywleczony ze swej ojczyzny tj. Ameryki w czasie pierwszej wojny światowej.

Na szczęście Kielecczyzna została nawiedziona przez stonkę tylko w niewielkich rozmiarach. Chrabąszczyki stonki rozpoczęły swoją niszczycielską wędrówkę w 1946 r. atakując liście ziemniaków.

Pierwsze ognisko stonki powstało na obszarze prawie 3 ha, koło wioski Goleniowo obok Zagnańska (pow. kielecki). W ubiegłym roku stonkę zauważono w okolicach Góry Puławskiej (pow. kozienicki) na obszarze około 1 ha. Dzięki użyciu silnych środków chemicznych — arsenu oraz gazowania — stonka została w krótkim czasie doszczętnie wytępiona.

Do groźnych wrogów ziemniaka należy również turkuć - podjadek, który niszczy korzenie. Rak ziemniaczany jest chorobą dosyć rozpowszechnioną i występuje przede wszystkim na terenie powiatu kieleckiego, częstochowskiego, włoszczewskiego, radomskiego i iłżeckiego. Celem niedopuszczenia do zniszczenia plonów przez raka, rolnicy winni się zaopatrywać w ziemniaki rakoodporne.

Z innych szkodników, atakujących rośliny uprawne należy wymienić niezmiarkę atakującą pszenicę. Grasuje ona głównie w powiecie buskim. Nie brak też jej w okolicach Częstochowy, Iłży i Opatowa.

Komorne bez podwyżki
dla chłopów małorolnych

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 42 poz. 313) w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych — ustalone zostało, że **czynsz mieszkalny w niepodwyższonej wysokości opłacają m. in. rolnicy, opłacający podatek gruntowy od przychodu rocznego nie przekraczającego 80 kwintali żyta, którzy wskutek działań wojennych lub zdarzenia żywiołowego utracili własne budynki mieszkalne dla siebie i swoich rodzin.**

Rozporządzenie powyższe ogłoszone zostało w dniu 20 lipca 1949 r., a wchodzi w życie z dniem pierwszym miesiąca następującego po dniu ogłoszenia.

Dwie kobiety prezesami
zarządów powiatowych ZSCh na Pomorzu

Udział kobiet w pracach ZSCh na Pomorzu Szczecińskim zwiększa się stale. Ostatnio córka robotnika rolnego, 27-letnia Władysława Kadow, objęła funkcję prezesa zarządu powiatowego ZSCh w Szczecinku. Kadow przyjechała na Pomorze w 1946 roku i pracowała kolejno jako maszynistka, sekretarka techniczna oraz instruktorka rolna w zarządzie gminnym ZSCh w Szczecinku.

Stanowisko prezesa zarządu powiatowego ZSCh w Kołobrzegu zajmuje Leokadia Szadokierska. Poprzednio była ona przewodniczącą Koła Gospodyń w Kliczewie oraz członkinią zarządu Ligi Kobiet.

Zlot przodowników »SP«
w woj. rzeszowskim

W związku z wykonaniem przez młodzież województwa rzeszowskiego planu prac dorywczych na cały 1949 rok w okresie 4 miesięcy roku, odbył się w niedzielę 14 bm. zlot przodowników pracy, junaczek i junaków „SP".

Młodzież powiatu mieleckiego pierwsza w kraju zrealizowała powierzone jej prace, dając w melioracji 101 hektarów nieużytków, w oczyszczeniu 31 km rowów przydrożnych, przy budowie dróg, świetlic, boisk sportowych — ogółem 49.000 junackich dni roboczych.

W czasie zlotu, w którym wzięli udział przedstawiciele hufców całego województwa, delegaci Komendy Głównej, województwa, przewodniczący wojewódzkiego zarządu Związku Młodzieży Polskiej w Rzeszowie i przedstawiciele partii politycznych, odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodującym zespołom, po czym nastąpiły imprezy artystyczne i zawody sportowe.

Młodzież województwa rzeszowskiego zameldowała na zlocie, iż plan prac dorywczych został już wykonany i przekroczony nie tylko w powiecie mieleckim, ale w całym województwie. Młodzież do końca roku zrealizuje dodatkowo szereg nowych zadań, zdając egzamin swej świadomości obywatelskiej w ofiarowaniu dla kraju 200.000 junackich dni roboczych.

3.200 studentów
będzie w Toruniu

W TORUNIU na uniw rsytecie Mikołaja Kopernika zakończono wpisy na nowy rok akademicki 1949-50. Ogółem przyjęto na I rok studiów na wszystkie cztery wydziały 920 studentów. Ponad 50 proc. młodzieży, która w tym roku rozpocznie studia rektrutuje się z rodzin robotniczych oraz małorolnych chłopów. Ogólna liczba studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika przekroczy w przyszłym roku akademickim liczbę 3.200 osób.

Wojsko i robotnicy
przy odbudowie katedry w Gdańsku

Przy odbudowie katedry morskiej w Gdańsku robotnicy zatrudnieni przy tynkowaniu wewnętrznej ściany nawy głównej, natrafili na tkwiący w ścianie na wysokości ok. 18 metrów niewypał bomby burzącej o dużej sile wybuchowej. Grupa inżynierów uznała, że wydobycie pocisku przez niefachowców może spowodować zniszczenie całej ściany. Na zebraniu organizacji partyjnej PZPR załoga robotnicza postanowiła zwrócić się o pomoc do jednostki wojskowej, stacjonującej w Gdańsku. Przybyły na wezwanie oddział saperów po żmudnej i niebezpiecznej pracy rozbroił pocisk i przyczynił się do uratowania zabytkowej świątyni.

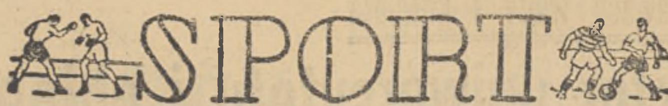
Elektryfikacja
gdańskiego węzła kolejowego

W Gdańsku przystąpiono do wstępnych prac przy budowie linii szybkobieżnej kolei elektrycznej pomiędzy Gdańskiem i Nowym Portem. Uruchomienie nowej linii komunikacyjnej nastąpi na wiosnę przyszłego roku.

Nowy gatunek mąki żytniej

W dążeniu do dalszego podniesienia jakości chleba oraz zwiększenia produkcji otrąb żytnich niezbędnych do tuczenia trzody chlewnej, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie o wprowadzeniu z dniem 15 b. m. do obrotu i wypieku nowego gatunku mąki żytniej 60 proc., która zastąpi dotychczas używaną mąkę 65-procentową.

Jednocześnie Biuro Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustaliło ceny mąki żytniej 60 proc., która wynosi: dla województwa warszawskiego, poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego, wrocławskiego, śląskiego, miasta Warszawy i miasta Łodzi w hurcie 42 zł, w detalu 49 zł. Dla pozostałych województw: lubelskiego, szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, kieleckiego, białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego cena mąki żytniej 60 proc. ustalona została dla hurtu 43 zł, dla detalu 50 zł.



ADAMCZYK AKADEMICKIM MISTRZEM SWIATA

W dalszym ciągu Akademickich Mistrzostw Swiata w Budapeszcie odnieśliśmy nowy duży sukces. W środę — w pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych, mistrz i rekordzista Polski Adamczyk zajął pierwsze miejsce w skoku w dal, zdobywając akademickie mistrzostwo świata i złoty medal. Adamczyk skoczył 7,27 m, 2) Wołkow (ZSRR) 7,14 m. Dziesiąty był Kuźmicki (P).

Z pozostałych naszych lekkoatletów na wyróżnienie zasługują Mach i Stawczyk. Mach zakwalifikował się do finału w biegu na 400 m, przychodząc w eliminacjach trzeci w dobrym czasie 49,7 sek. Wynik ten jest najlepszym wynikiem powojennym w Polsce. O zaciętości walki w tym biegu świadczy fakt, że wszyscy zawodnicy osiągnęli czasy poniżej 50 sek.

Stawczyk zakwalifikował się do finału w biegu na 100 m. Buhl i Rutkowski odpadli w eliminacjach. W eliminacjach na 100 m odpadły również nasze biegaczki — Cieślikówna, Moderówna i Adamska, choć osiągnęły niezłe czasy.

W środę wystąpiły również po raz pierwszy nasze siatkarki, przegrywając z Czechosłowacją 1:3.

Koszykarze nasi przegrali swój drugi z kolei mecz, ulegając po zaciętej grze Francji 38:50 (19:34). W innych spotkaniach Węgry pokonały CSR 65:62, a Bułgaria Chiny 47:44.

Bokserzy walczyli w środę ze zmiennym szczęściem. W w. koguciej Kruża b. nieznacznie przegrał z Chanukaszwili (ZSRR), w piórkowej Bazarnik z Farkasem (Węgry), w półśredniej Kaźmierczak znokautował w II rundzie Martona (Węgry), a w średniej Celulak nieznacznie przegrał z mistrzem olimpijskim Pappem (Węgry).

W piłce nożnej Francja pokonała Koreę 3:2 i spotka się w finale z Węgrami. W pływaniu — na 100 m st. dow. zwyciężył Kadas (Węgry) 58,4 sek. (nowy akademicki rekord świata), zaś na 100 m st. motylkowym Nemeth (W) 1 min. 12 sek.

70 procent metalowców
bierze udział we współzawodnictwie pracy

W Sosnowcu odbył się Zjazd aktywistów Związku Zawodowego Metalowców — przedstawicieli około 300 zakładów przemysłu metalowego na terenie Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy.

Na zjeździe omówiono najważniejsze zadania związku w okresie wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i planu na rok bieżący.

Podczas narady stwierdzono, iż ruch współzawodnictwa pracy w zakładach przemysłu metalowego rozwija się pomyślnie w ostatnich miesiącach i objął już około 70 proc. ogólnego stanu załóg.

Na czoło wysunęła się załoga Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych, w której do współzawodnictwa pracy przystąpiło już 100 proc. pracowników.

W uchwalonej rezolucji zebrani metalowcy postanowili dążyć do tego, aby ruch współzawodnictwa pracy objął wszystkich pracowników przemysłu metalowego oraz do całkowitej likwidacji nieusprawiedliwionej absencji pracowników.



SKONCZYC DZIWACZNY SPOR

Wszędzie tam, gdzie niezbyt dawno przestały istnieć gminy jednostkowe, trwa do dziś dziwaczny spór pomiędzy gromadami a zarządami gmin. Chodzi o kontrolę dochodów i rozchodów gromad i prawo decydowania o nich.

Obowiązujące przepisy stają po stronie zarządów gminnych, ale we wsiach panuje nadal coś w rodzaju gromadzkiego patriotyzmu i oporu wobec gmin. Gromady mają na swoją obronę argument dość ważny: gminy mają wielkie wydatki personalne więc dlatego jakoby każdy grosz stanowiący budżetową nadwyżkę gromady winien być odprowadzony do kasy gminnej. Żadna z gromad nie zrobi tego zbyt chętnie, starając się inwestować nadwyżkę w cokolwiek, obniżać pozapodatkowe świadczenia do minimum, byle, jak się mówi, nie obracano jej na wydatki administracyjne gminy.

Gromady rozporządzają do dziś dochodami z tytułu tradycją uświęconych świadczeń, jak „spaśne", czyli opłaty pastwiskowe, „kopytkowe", czyli opłaty za wjazd na rynek w miasteczku w dzień targowy, „numerowe", czyli jednorazową daninę roczną na rzecz gromady itd.

Ostatnio wszystkie drogi publiczne uważane dotychczas za drogi gromadzkie przeszły pod zarządy gminne, wobec czego gromady nie mogąc kłaść w nie pieniędzy — remontują i stawiają kapliczki i figury przydrożne, a oddając budynki szkolne w opiekę gminom, grodzą tereny gromadzkie nawet tam, gdzie nigdy ogrodzeń nie było itd.

Cichy spór wlecze się bez końca, chociaż „gmina zbiorowa" nie jest już nowością i nie jest tym, czym starano się ją zrobić za czasów sanacji, a patriotyzm lokalny jest w dobie gospodarki uspołecznionej aż nazbyt starym przeżytkiem.

Czas zakończyć ten spór, zmuszając zarządy gminne do bliższego zainteresowania się potrzebami gromad z jednej strony a dokładną kontrolę pozabudżetowych dochodów gromad z drugiej.

ST. GĘBALA
z Żabna

Sędziwy »Bartek«
patriarcha Puszczy Świętokrzyskiej

W odległości dwa i pół km od Zagnańska leży mała wioska Bartków. Od niej nazwę wziął stały jej mieszkaniec - dąb, który w uporządkowanym otoczeniu — jako oczko w głowie Nadleśnictwa w Samsonowie — króluje, sędziwy starzec, nad puszczą Świętokrzyską.

W okolicy krążą najrozmaitsze podania na temat „Bartka".

Jedno z nich mówi, że król Bolesław Chrobry, polując w lasach samsonowskich na dzikiego zwierza, strudzony, miał w cieniu tego dębu odpoczywać. Inne znowu twierdzi, że Kazimierz Wielki pod jego konarami sądził spory okolicznych wieśniaków. Według innego podania Jan III Sobieski wracając spod Wiednia odpoczywał w cieniu „Bartka". Przed odjazdem kazał włożyć w jego dziuplę szablę turecką, rusznicę i butelkę wina. Z czasem dziupla zarosła korą a zabytkowe przedmioty mają się tam dotąd znajdować.

Znawcy — leśnicy oceniają wiek sędziwego starca na przeszło 1.000 lat (około 1.150). „Bartek" jest przedmiotem zainteresowań ze strony wycieczkowiczów. Jego podobizna była na blankietach 100-złotowych przed wojną.

Patriarcha puszczy imponuje każdemu swymi rozmiarami. „Bartek" ma 23 m 25 cm wysokości, obwód pnia przy ziemi wynosi 13 m 40 cm, a na wysokości piersi 8,32 m. Największa średnica korony — 40 m 10 cm, a jej okop 879 m kwadratowych. Nadziemna masa drzewna wynosi 83 m sześciennych.

Część drzewa od strony północno - wschodniej została zniszczona przez pożar w styczniu 1906 r., kiedy to prowadząc walkę z caratem podpalono zabudowania stojącej obok leśniczówki. Obecnie spalone miejsca założono korą wziętą z innych dębów. Spróchniałe wnętrze kolosa zaplombowano olbrzymią ilością betonu. Miejscowe nadleśnictwo uporządkowało otoczenie dębu i troszczy się o „zdrowie" staruszka.

Patriarcha puszczy świętokrzyskiej był niemym świadkiem narodzin naszej państwowości oraz wielu naszych dni upadków i chwały

J. B.